

GŁOS ZNAD PREGOŁY

Nr 8 (181) sierpień 2011

PISMO WSPÓLNOTY KULTURY POLSKIEJ W OBWODZIE
KALININGRADZKIM *ukazuje się od XI 1995 r.*

Polska prezydencja w Radzie Unii Europejskiej

Od początku lipca 2011 r. Polska stanęła na czele Rady Unii Europejskiej. Jest to pierwsza polska prezydencja od wstąpienia RP do Unii Europejskiej. Sprawowanie prezydencji w Unii Europejskiej jest z jednej strony konsekwencją przystąpienia Polski do Unii w 2004 r., ale przede wszystkim zobowiązaniem wynikającym ze statusu państwa członkowskiego. Obowiązek ten został wprowadzony przez Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską z 1957 r. Prezydencja jest pełniona przez okres półroczny, rotacyjnie przez wszystkich członków Unii Europejskiej w ustalonej wcześniej kolejności. Dawniej przedstawiciel kraju aktualnie sprawującego prezydencję był automatycznie przewodniczącym Rady Europejskiej i reprezentował Radę na arenie międzynarodowej. Na mocy przyjętego w 2009 r. traktatu lizbońskiego, prezydencja ma już jednak w znacznej mierze znaczenie honorowe. Od 1 stycznia 2010 r. w Unii istnieje bowiem stanowisko stałego przewodniczącego Rady Europejskiej wybieranego przez przedstawicieli wszystkich krajów związkowych na 2,5-letnią kadencję. Na zmniejszenie roli prezydencji wpływ ma także znaczące umocnienie roli wysokiego przedstawiciela Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa, który przejął przysługujące dotychczas przywódcy kraju pełniącego prezydencję, prawo reprezentowania UE na arenie międzynarodowej. Znakem polskiej prezydencji prezydencji jest sześć koloro-



wych, skierowanych w górę strzałek oraz polska flaga. Całości towarzyszy napis „PL2011.eu”. Logo nawiązuje do symboliki Solidarności.

Najważniejszym zadaniem Polski będzie tutaj przewodniczenie pracom Rady UE i jej organów pomocniczych oraz przewodniczenie spotkaniom Rady Europejskiej. Realizacja tego zadania wiąże się ze organizacją wielu spotkań różnicowanych, co do charakteru, miejsca i szczebla. Rzeczpospolita Polska będzie teraz reprezentować Radę wobec innych instytucji UE, w tym wobec Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego. Polska będzie też reprezentować Unię w stosunkach z państwami trzecimi i organizacjami międzynarodowymi, przy współpracy z wysokim przedstawicielem ds. polityki zagranicznej i bezpieczeństwa.

Warszawa będzie musiała też mocniej zaangażować się w bieżące problemy, z jakimi boryka się Unia Europejska. Takie jak niestabilne południowe sąsiedztwo Unii (wojna w Libii, destabilizacja w Tunezji czy Syrii), finansowy kryzys w szeregu krajów członkowskich z Grecją, Portugalią i Irlandią i Włochami na czele, czy dążenia części Wspólnoty do rewizji traktatu z Schengen, tj. wprowadzeniu ponownych kontroli na granicach wewnątrz Unii. Premier Donald Tusk zapowiedział już, że Polska będzie bronić strefy Schengen, jako «podstawowej wolności i uprawnienia obywateli Europy, by poruszać się bez żadnej kontroli w obrębie UE». Głównym akcentem naszego przewodnictwa mają być sprawy polityki wschodniej. A najważniejszym wydarzeniem jest szczyt Partnerstwa Wschodniego we wrześniu w Warszawie.

Kluczowa będzie kwestia Ukrainy. Umowa z Kijowem ma dotyczyć rozszerzenia strefy wolnego handlu. Być może uda się ją podpisać, podobnie jak umowy z Mołdawią i Gruzją. Do najważniejszych celów międzynarodowych polskiej prezydencji, które kontynuuje po poprzednikach, należą m.in. zakończenie negocjacji członkowskich z Chorwacją i podpisanie z nią traktatu akcesyjnego; zakończenie negocjacji stowarzyszeniowych z Ukrainą i podpisanie z nią traktatu stowarzyszeniowego; przyspieszenie negocjacji członkowskich z Turcją; nadanie Serbii statusu kandydata i rozpoczęcie negocjacji członkowskich.

Polska ma możliwość w ramach swojej prezydencji rozwijać te aspekty wspólnej polityki europejskiej, na których jej szczególnie zależy. Należą do nich np. wzmocnienie polityki spójności UE; rozwój bezpieczeństwa militarnego Unii Europejskiej; rozwój jednolitego rynku; wspólna polityka energetyczna (szczególnie wobec Rosji), zmniejszanie różnic w stanie zdrowia społeczeństw Europy.

Podczas 6-miesięcznej prezydencji odbędą się liczne spotkania, wydarzenia i imprezy towarzyszące o wymiarze polityczno-społecznym, jak i kulturalnym.

Polska założyła, że wyda na prezydencję ok. 110 mln euro. Dla przykładu Francja w 2008 r. wydała 160 mln euro, ale i tak jest to więcej, niż wydał najbogatszy członek UE, Niemcy w 1 połowie 2007 r. - 100 mln euro.

opracował ms